

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pięciowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Ł ó d ź.

Poniedziałkowa decyzja rządu położyła ostatecznie kres zatargowi w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego. Historia i warunki, w jakich się ten spór rozwinął, dostarczają wielu ciekawych obserwacji dla zdania sobie rzeczy z dzisiejszego położenia wewnętrznego Polski tembardziej, że idzie tu o największy u nas ośrodek przemysłowy.

Strajk wybuchł 9 marca, obejmując w ciągu kilku dni około 80 tysięcy robotników w samej Łodzi i około połowy tej liczby w sąsiednich miastach.

Wśród żądań robotniczych najistotniejszy był postulat podwyżki płac o 25 proc.

Po jedenastu dniach strajk na żądanie rządu został zakończony, przyczem zainteresowane strony oddały rządowi spór do rozstrzygnięcia. Wicepremier Bartel oraz ministrowie Kwiatkowski i Jurkiewicz udali się do Łodzi, gdzie zapoznali się możliwie dokładnie ze stosunkami robotniczymi, poczem zaproponowali rządowi przyznanie podwyżki płac w wysokości 5—12%. Takie są suche dzieje sporu. A teraz kilka uwag. Przedewszystkiem przyczyną strajku była pomyślna konjunktura dla przemysłu włókienniczego, zwłaszcza bawełnianego, który otrzymał bardzo znaczne obciążenia i gotował się do kampanii wiosennej na skalę nie znającą już od lat inflacji markowej. Związki zawodowe trafnie oceniły sytuację i uznały, że jest rzeczą słuszną, aby robotnicy wzięli udział w korzyściach, jakie stąd osiągną przemysłowcy. Oddanie decyzji w sprawie sporu w ręce rządu było niewątpliwie jego wielkim sukcesem. Ciekawym jest, że przedstawiciele rządu w czasie swych odwiedzin w polskim Manchesterze unikali zetknięcia z przedstawicielami związków zawodowych, natomiast weszli w bezpośrednie zetknięcie z robotnikami przy warsztacie i w mieszkaniu. Fakt ten wywołał oczywiście niezadowolone wśród przywódców związków zawodowych, którzy będą mieli sposobność pomyśleć nad tem, czy przyczyną pominięcia związków w wizytach przedstawicieli rządu nie tkwi w słabości ruchu zawodowego w Polsce.

Słabość ta jest wynikiem błędnej orientacji naszego ruchu zawodowego, który, podobnie jak w latach przedwojennych, prowadzony jest jednostronnie pod hasłem: „Jakknajkrócej pracować, jaknajwięcej zarabiać!”. Zagadnienie wydajności pracy, racjonalizacji produkcji, współdziałania w utrzymaniu możliwie wielkiego wytworu, z którego przecie zarówno przemysłowiec, jak robotnik czerpią, są naszymi ruchami zawodowemu, niestety obce. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność zaznaczyć ten stan rzeczy, który odsuwa Polskę daleko poza szereg cywilizowanych krajów zachodnich, gdzie ruch zawodowy potrafił znaleźć dla siebie szersze horyzonty, a przez to zyskać większą siłę i zapewnić większy posłuch.

Decyzja rządu ma charakter kompromisowy. Przez organy robotnicze z warszawskim „Robotnikiem” na czele przyjęta została bez entuzjazmu, jakkolwiek z głosów tych wynika, że ponowne podjęcie walki o podwyżkę płac jest w

czasie najbliższym wykluczone. Związki robotnicze wskazują na niski poziom płac realnych, a więc na to, że robotnik za swe zarobki jest dziś w stanie opędzić tylko b. skromne potrzeby, ograniczając się nawet bardziej, niż przed wojną. Pogląd ten jest słuszny.

Realne płace robotnicze są dziś w Polsce niższe niż przed wojną, poziom dobrobytu robotnika uległ obniżeniu. Dotyczy to wszystkich niewątpliwie gałęzi przemysłu choć w różnej mierze. Przyczyną tego faktu jest jednak niepomysłny stan gospodarczy nie tylko Polski, ale i całej Europy powojennej, w której zjawisko obniżenia się płac jest powszechne.

Nastąpiło ono u nas w większym stopniu, niż w większości krajów europejskich. Składa się na to kilka przyczyn. A więc niepomysłny stan rolnictwa, wywołany spadkiem cen produktów rolnych, trudności wywozu artykułów przemysłowych, które obok konkurencji obcej mają do zwalczania wysoki cen, wreszcie brak odpływu rąk roboczych, zaoferowanie ich w nadmiarze. Znaczna liczba bezrobotnych, dla których zamknięte jest ujęcie zagranicę, ostatnio nawet do nielicznych krajów, do których wyjeżdżali emigranci polscy (np. kontraktowo zatrudnieni do Francji, jak to niedawno wskazywał nasz korespondent paryski) ciąży na rynku i obniża poziom płac.

Trwałe podniesienie poziomu płac jest możliwe dopiero z chwilą dłuższej wydajnej poprawy stosunków gospodarczych w Polsce, bez której wszelkie radykalne próby w tym kierunku muszą się załamać. Zrozumiał to rząd, szukając kompromisowego wyjścia, zrozumiał masy robotnicze, które nie poddały się gwałtownej agitacji komunistycznej, ale postawą swą akceptowały zasadę kompromisu.

Strajk łódzki mimo olbrzymich swych rozmiarów zlikwidowany został w warunkach, które ani przez chwilę nie nasuwały obaw o zaostrenie konfliktu tak, by stał się on niebezpieczny dla państwa pod względem gospodarczym, lub tembardziej politycznym.

Spokojny charakter strajku i kompromisowy jego rezultat są zjawiskiem niezmiernie charakterystycznym. Znalazła w nim odbicie poprawa stanu gospodarczego Polski, która trwa od przewrotu majowego. W obecnych warunkach nie miejsce na czyny rozpacz, które ongiś głęboko wstrząsały Polską, lecz na spokojne współzawodnictwo o udział w korzyściach, jakie z poprawy stosunków gospodarczych płyną.

Dzieje zatargu łódzkiego usposabiają do wniosków optymistycznych w ocenie naszej wewnętrznej sytuacji gospodarczej i społecznej. Będą one miały również niewątpliwie wpływ na stosunek obcych do Polski, który, jak to wskazuje stan układów o pożyczkę amerykańską, wchodzi dziś zdecydowanie w okres współdziałania gospodarczego.

B. W.

LEKARZ-DENTYSTA
I. FELTSZTEJN

przeprowadził się z ul. Wielkiej
na ul. Wileńską 16. 3806

Polska a państwa bałtyckie.

Odczyt prof. Handelsmana w Paryżu.

PARYŻ, 30.III. (Tel. wł.). W instytucie fundacji Carnedgiego, w którym mają miejsce codziennie wykłady profesora Tibalta o Polsce współczesnej, odbył się odczyt prof. Marceliego Handelsmana o stosunku Polski do państw bałtyckich.

Obecni byli: poseł estoński Pusta, poseł litewski Klimas i liczni przedstawiciele świata naukowego i politycznego. Ambasadę polską reprezentował radca Arciszewski.

Prof. Handelsman podkreślił zaborcze zakusy Niemiec i Rosji, dążących do zawładnięcia państwami bałtyckimi i zapewnienia sobie wśród nich dominujących wpływów wówczas, gdy stała wytyczną polityki polskiej była dążność do zapewnienia tym państwom bytu niepodległego. Polityki tej przestrzegali wszystkie gabinety polskie łącznie z obecnym.

Publiczność przyjęła hucznymi oklaskami wykład prof. Handelsmana, poczem zadano prelegentowi szereg pytań, z których najciekawsze było w kwestji przynależności Wilna.

Na pytanie to odpowiedział prof. Handelsman wskazując na nowe prądy, dające się zauważyć pośród kierowniczych sfer litewskich, z których można wynioskować, że zatarg Litwy z Polską staje się mniej ostrym. Jest nadzieja, że stosunki między dwoma narodami połączoneymi przez wieki bliskimi węzłami wejdą niebawem na tory normalne.

Bolszewicy przygotowują sobie zakładników.

RYGA, 30. III. (tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że G. P. U. wykryło w Charkowie „wielką polską organizację szpiegowską”.

Sieci tej organizacji mały być szeroko rozrzucone na pograniczu polsko-sowieckim.

Organizacja ta miała rzekomo za zadanie nie tylko prowadzić robotę „szpiegowską”, ale specjalnie zająć się „wytruciem sowieckiej Straży pogranicznej”.

Ogółem aresztowano około 50 osób.

Areszty te nie są dla nas niespodzianką, gdyż zgóry było wiadomem, że po rozgromieniu organizacji komunistycznej w Polsce, Sowiety będą chciały zabezpieczyć swoich pupilków i postarają się o odpowiednią liczbę Polaków, aby móc ich potem przy ewentualnej wymianie, wymienić na aresztowanych komunistów.

Sytuacja w Szanghaju.

Krytyczne położenie cudzoziemców w Hankou.

HANKOU, 30.III (Pat.) Położenie cudzoziemców a zwłaszcza Anglików wskutek terroru ze strony komunistów stało się nieznośne.

Kilku Anglików, znajdujących się jeszcze w Hankou przebywa na wybrzeżu, aby móc wrzucić niebezpieczeństwa niezłocznie wyjechać. Nawet konsul amerykański zmuszony jest mieszkać na wybrzeżu.

Wpływ czynników umiarkowanych Kuomintangu a między innymi i ministra Czena został całkowicie stłumiony.

Banki cudzoziemskie musiały zamknąć swoje biura z powodu niemożliwych do przyjęcia żądań personelu.

W Szanghaju nieco znośniej.

LONDYN, 30.III (Pat.) Według doniesień z Szanghaju położenie uległo znowu znacznej poprawie.

Praca prawie wszędzie została wznowiona mimo, że istnieje jeszcze niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju.

Usunięcie ludności angielskiej i amerykańskiej z Tung-King, I-Czong, Czang-Sza i kilku innych miejscowości, położonych wzdłuż wybrzeży rzeki Yang-Tse, uznano tu za krok rozważny, gdyż sytuacja w wymienionych miastach jest w dalszym ciągu bardzo niepewna.

Normalny bieg życia we wszystkich tych miejscowościach został wstrzymany. Misje chrześcijańskie i prowadzone przez nie instytucje były w wielu wypadkach zmuszone do przerwania działalności. Majątek misyj rozgrabiono, a wielu misjonarzy zaledwie zdołało uciec z życiem.

Wspólny front mocarstw.

PEKIN, 30. III. (Pat.) Postawie Stanów Zjedn. angielski, francuski i japoński odbyli tu dzisiaj konferencję w sprawie ostatnich wypadków w Nankinie. Postanowiono ogłosić wspólne oświadczenie w sprawie stanowisk odpowiednich rządów.

Zatarg włosko-jugosłowiański.

BIAŁOGRÓD, 30.III (Pat.) Według doniesień pism tutejszych rokowania gabinetów europejskich w sprawie zatargu włosko-jugosłowiańskiego utknęły na martwym punkcie.

Jugosławia zaznaczyła w nocie swej wystosowanej do mocarstw, że mobilizacja albańska wymaga zabezpieczenia granic ze strony Jugosławii.

Pułkownik angielski Sterning otrzymał polecenie zbadania sytuacji na północnych granicach Albanii.

Ograniczenie zbrojeń.

GENEWA, 30.III (Pat.) Komisja przygotowawcza konferencji zbrojeniowej prowadziła na posiedzeniu odbytem we środę przed południem w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą ograniczenia stanu liczebnego wojsk.

Po dyskusji, w której zabierali głos p. Paul-Boncour (Francja) lord Cecil (Anglia), de Marinis (Włochy), de Broucker (Belgia), Sato (Japonia) i Bernsdorf (Niemcy), osiągnięto porozumienie co do czterech następujących punktów:

Ogólny stan liczebny wojsk, zarówno stan wojsk w kraju macierzystym jako też i stan wojsk w kolonjach ma być ograniczony.

Natomiast nie mają ulec ograniczeniu wojska zamorskie, które mają być rozlane do różnych części świata.

Wreszcie musi być czynione wyraźne rozróżnienie pomiędzy wojskami, należącymi do armii krajowych, a temi wojskami, które należą do formacji armii kolonialnych.

Pięćset górników żywcem zasypanych.

HARRISBURG (Pensylwania), 30. III. (Pat.) Skutkiem wybuchu w kopalni węgla zostało zasypanych podobno 500—600 górników.

Posel Kościalkowski o wycieczce parlamentarzystów polskich do Francji.

Prezes parlamentarnego „Klubu Pracy”, pos. Marjan Kościalkowski, w ten sposób opowiada swoje wrażenia z wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji.

— Wycieczka parlamentarzystów polskich do Francji — zaznacza na wstępie poseł Kościalkowski — zasugerowana była wiadomościami, iż społeczeństwo francuskie zaniepokojone jest zachwianiem się wpływów parlamentarnych w Polsce i rzekomy antydemokratycznym stosunkiem Marszałka Piłsudskiego do parlamentu. Miło mi było skonstatować, że wiadomości te były conajmniej przesadzone, albowiem we Francji nie napotkaliśmy tego zaniepokojenia. Stwierdzić natomiast mogłem przejawy pewnej tęsknoty za człowiekiem tej miary, jak Marszałek Piłsudski, którym obdarzona jest przez szczęśliwy los Polska.

Przekonywującym był również argumentem w sprawie utrzymania w Polsce systemu parlamentarnego fakt, iż rząd Marszałka Piłsudskiego nie opiera się na sile, lecz na zdecydowanej większości głosów w Polskim Sejmie — większości, która po wypadkach majowych dokonała wyboru Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, uchwaliła pełnomocnictwa dla rządu każdorazowo prowizorja budżetowe jak również budżet na rok 1927-28.

Ogromne straty, poniesione przez Francję w okresie wielkiej wojny w ludziach i pod względem materialnym, stały się czynnikiem niezwykle ostrożnej polityki francuskiej i tęsknoty za zdecydowaną silną linią postępowania, którą Francuzi wyczuwają w Polsce, w Polsce pomajowej. Najlepszym dowodem stosunku tego do zagadnień, dotyczących naszego życia wewnętrznego, może być znana już czytelnikom pism codziennych mowa wybitnego działacza francuskiego, byłego ministra, p. de Mon-

zie, wygłoszona w Cahors. Gdyśmy przybyli do tej miejscowości, uderzeni zostaliśmy widokiem zgrupowanego na nasze spotkanie tłumy i ogromną jego serdecznością. Miasto udekorowano polskimi sztandarami. W sali Magistratu miejscowego spotkaliśmy dobrze znany portret, przedstawiający tak bardzo przez wielką część narodu kochaną postać Naczelnika.

Mowa p. de Monzie była wygłoszona w teatrze i przeznaczona była nie tylko dla wybranych, lecz dla całego narodu francuskiego.

— Czy mowa ta, panie posle, wywołała niesnaski i różnorodność zdań delegacji parlamentarnej?

— Owszem... niesnaski były, ale szybko minęły. Niech panu wystarczy ten fakt, iż nazajutrz podczas bankietu wygłoszone zostały przez pp. posłów Strońskiego i Niedziałkowskiego mowy, goryfkujące rozum i działalność p. senatora de Monzie...

Spotkaliśmy się natomiast — kontynuuje pan poseł — z zaniepokojeniem we Francji, czy Anglia nie wywiera ostatnio zbyt silnego wpływu na rząd polski. Miałem sposobność parokrotnie odpowiedzieć argumentem, który każdorazowo trafiał do przekonania moich rozmówców. Twierdziłem, że rząd, na czele którego stoi tak wielka indywidualność, jaką jest Marszałek Piłsudski, nie może ulegać wpływowi obcym, a prowadzi i prowadzić będzie wyłącznie politykę własną, polską. Wskazywałem, iż najlepszym dowodem niezależnienia się polityki państwa polskiego była mowa, wygłoszona przez min. Zaleskiego w sprawie Pomorza. Mowa ta, jak zauważyłem wywarła jaknajlepsze wrażenie wśród francuskich sfer politycznych.

Stwierdziliśmy, że obecnie w oczach mylącej Francji Polska wyrosła na czynnik decydujący w utrzymaniu równowagi europejskiej.

Rozwiązanie R. Miejskiej w Warszawie.

Czemu w pierw nie wileńskiej?

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Los Rady Miejskiej st. m. Warszawy został już w zasadzie zdecydowany. Rozwiązanie Rady ma nastąpić w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Wybory odbyłyby się w drugiej połowie maja.

Przyjazd posła Filipowicza do Warszawy.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Posel polski w Helsingforsie p. Filipowicz przybywa w kwietniu do Warszawy.

Podczas jego pobytu w stolicy omówiony będzie szereg aktualnych spraw bałtyckich w związku z rokowaniami polsko-sowieckimi w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego.

Pogłoski, jakie się swego czasu ukazały w prasie a dotyczące rzekomego objęcia przez p. Filipowicza stanowiska podsekretarza stanu w M.S.Z., są bezpodstawne.

Mjr. Libicki, dotychczasowy atache wojskowy poselstwa Rzplitej w Helsingforsie obejmie w pierwszych dniach kwietnia stanowisko szefa wydziału prasowego w M. S. Z.

Zjazd wojewodów

W dniu 2 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd wojewodów z całej Polski, na który między innymi wyjeżdża wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz, który poruszy w Warszawie w Ministerstwie Robót Publicznych sprawę odbudowy zniszczonych działaniami wojennymi gmin w pasie zniszczeń, oraz sprawę starostwa mołodziekańskiego, którego otwarcie ma nastąpić w dniu 12 kwietnia.

K. O. P. obsadzi także granice zachodnie Polski.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się w prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie obsadzenia odcinków granicznych, a przedewszystkiem granicy zachodniej państwa przez oddziały K. O. P.

Konferencji tej przewodniczył p. w.-premier Bartel i wzięli udział ministrowie Czechowicz, Składkowski, Kwiatkowski i Zaleski, szef Sztabu Generalnego gen. Piskor, dowódca K. O. P. gen. Minkiewicz i gen. Górecki.

Powrót gen. Sosnkowskiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Gen. Sosnkowski kończy swój pobyt na Rivierze i powraca 7 kwietnia do kraju.

Generał udaje się najprzód do swego majątku w Poznańskim, a w drugiej połowie kwietnia przybędzie do Warszawy i obejmie stanowisko inspektora armii.

Powrót Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ze Spawy.

WARSAWA, 30.III. (Pat.) Dziś o godz. 11 przed południem Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzysztwie generalnego adjutanta pułk. Zahorskiego powrócił ze Spawy do Warszawy.

Odbudowa gmin przyfrontowych w województwie wileńskim.

Rozmowa z wojewodą wileńskim p. Władysławem Raczkiewiczem.

Ogólna poprawa stosunków gospodarczych w kraju, jaka nastąpiła po wypadkach majowych umożliwiła obecnemu rządowi wydanie pomocy dla Ziemi Wschodnich, traktowanych za rządy poprzednich po macoszemu.

Znalazło to swój wyraz w większych zasobach dla rolnictwa i ostatnio w zainteresowaniu się czynnikami rządowymi sprawą odbudowy powiatów przyfrontowych, zniszczonych przez działania wojenne.

Sprawa ta była przedmiotem obrad na ostatnim zjeździe wojewodów Województwa Wschodnich, na którym wojewoda wileński przedłożył szczegółowo opracowany projekt odbudowy zniszczonych w czasie wojny gmin w województwie wileńskim.

W związku z tym przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza, który łaskawie udzielił nam w tej sprawie szczegółowych i wyczerpujących informacji.

Jakie są wyniki konferencji wojewodów w Warszawie w sprawie odbudowy gmin przyfrontowych?

Na ostatnim zjeździe wojewodów z Ziemi Wschodnich w Warszawie przedłożony został rządowi projekt odbudowy terenów zniszczonych w województwie wileńskim. Projekt ten został zasadniczo przez p. wice-premiera Bartla zaakceptowany i był omawiany na międzyministerialnej Komisji przy współdziałaniu ministra robót publicznych. W rezultacie stanęło na tem, że M-stwo Skarbu przeznaczyło na ten cel specjalne kredyty. Kredyty te, których wysokość narazie nie została ustalona, umożliwią więc realizację odbudowy.

Jakim systemem będzie prowadzona odbudowa?

Na terenie województwa wileńskiego jest około 4.000 gospodarstw, zniszczonych przez działania wojenne. Wymagają one natychmiastowej odbudowy. Starania w tym kierunku były czynione już dawniej. Z różnych jednak powodów, a głównie wskutek braku kredytów, odbudowa ulegała ciąglej zwolce. I dopiero przed dwoma miesiącami sprawa ta dojrzała. Zwołana więc została specjalna konferencja przedstawicieli zainteresowanych urzędów, która ostatecznie skonkretyzowała plan odbudowy, polegający na tem, że niezależnie od wydawania ludności budulca drzewnego na odbudowę, w miejscowościach, w których brak drzewa, będą wznoszone budynki systemu glinobitnego. Nie będzie to jednak system wyłączny. Jedynie tam, gdzie jest chrust i glina będzie on zastosowany. Na innych terenach będą wznoszone budynki

z betonu z chrustem, z cegły i t.d., w zależności od warunków lokalnych.

W każdym razie największe zastosowanie będzie miał system glinobitny. Jest on stosunkowo tęższy od innych, ogniotwały i co najważniejsze, daje zupełne zabezpieczenie od wilgoci, co na tujszym terenie, gdzie opady atmosferyczne są dość częste, ma doniosłe znaczenie.

Nietylko jednak dobre strony tego systemu skłoniły komisję do wzięcia go przedewszystkiem pod uwagę. Zdecydował tu przedewszystkiem brak drzewa w zniszczonych gminach, wskutek wyrzeźbienia lasów.

Niemalą rolę gra tu również szybkość, z jaką będą mogły być wznoszone domy systemem glinobitnym. W ciągu bowiem 2 tygodni może być dom taki zbudowany.

Jak się będzie przedstawiała organizacja odbudowy?

Decyzja w tej sprawie należy do Ministra Robót Publicznych. W każdym razie jest dążenie, by stroną gospodarczą odbudowy przekazał samorządom, przydzielając do każdego powiatu odpowiednią ilość instruktorów. W wypadkach więc, gdy zainteresowani gospodarze będą mogli własnymi siłami robotniczymi odbudowę prowadzić, samorządy dostarczą im tylko materiał budowlany. Dla tych zaś, którzy sił robotniczych sami nie mają (wdowy, sieroty i t. d.) samorządy sposobem gospodarczym przeprowadząby odbudowę zniszczonych domostw.

Dalszym dążeniem jest, aby dla skoordynowania prac odbudowy stworzyć przy województwie specjalną organizację, do której weszłyby przedstawiciele zainteresowanych urzędów, jak Urząd Ziemi, T-wo Wzajemnych Ubezpieczeń i t. d. Organizacja ta miałaby głos doradczy w sprawach dotyczących odbudowy.

Kiedy rozpocznie się odbudowa?

Rok bieżący zostanie wykorzystany na propagandę systemu glinobitnego wśród mieszkańców w pasie zniszczeń wojennych. Wydane zostaną specjalne plakaty i broszury z rycinami domostw, zbudowanych systemem. Ryciny te będą przedstawiały łatwość i dobre strony budowy systemem glinobitnym. Jednocześnie w ciągu b. lata na terenie zniszczonych gmin zostaną wzniesione domy pokazowe, w ilości od 100 do 150, które będą najlepszą propagandą tego systemu.

Dla realizacji tego projektu potrzebna jest jednak odpowiednia ilość instruktorów. W związku z tem z dniem 1-go maja uruchomione zostaną w Wilnie kursy instruktorskie obliczone na 300 osób.

Zakład introligatorski „KORWIN”
Wilno, Tatarska 19 m. 6, róg Ludwisarskiej
przyjmuje wszelkie roboty introligatorskie i drukarskie.

Jak się przedstawia sprawa komasacji w zniszczonych gminach?

Sprawa skomasowania gruntów w pasie zniszczeń ma ogromne znaczenie dla odbudowy. Nie da się wprost pomyśleć o odbudowie bez równoczesnego przeprowadzenia komasacji gruntów. Byłoby bowiem nonsensem wznosić budowy z tem przeświadczeniem, że za kilka lat trzeba będzie przenieść.

P. minister Reform Rolnych docenia więc w pełni doniosłość sprawy komasacji gruntów na terenie gmin, które mogą być odbudowane i wydał specjalne rozporządzenie wzmacniające na tych terenach sieć personelu komasacyjnego.

Jakie gminy będą odbudowane?

Na terenie całego województwa jest około 30 gmin, zniszczonych przez działania wojenne. Wszystkie będą odbudowane. Są to:

W powiecie oszmiańskim: krewska, solska, smorgońska.

Kandydatury na prezydenta Łotwy.

RYGA, 30.III. (Pat.) Po odroczeniu wyborów na prezydenta do przyszłego wtorku zostały wysunięte dwie nowe kandydatury: b. konsula łotewskiego w Londynie Bisseneksa i posła łotewskiego w Kownie Balodisa.

Kandydaci powyżsi mają małe szanse. Związek włościański w dalszym ciągu popiera kandydaturę Kwiesisa, który ma szanse otrzymania największej ilości głosów. Wbrew pierwotnej uchwale nowy prezydent będzie wybrany na trzy lata.

Kradzież futer sowieckich.

BERLIN, 30. III. (Pat.) Składy futer sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Lipsku zostały okradzione.

Z zapasów białych lisów, soboli i t. p., które miały być sprzedane przez delegację sowiecką na przetargu w dniu 5 kwietnia, skradziono futer na sumę 30 milionów marek.

Aresztowanie w Związku Dziennikarzy Żydowskich.

W lokalu Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich w Warszawie odbył się miał odczyt prof. Schneersohna, przybyłego z Berlina.

Przed rozpoczęciem odczytu, gdy cała sala była szczelnie wypełniona, do lokalu wkroczyła policja.

Wywiadowcy odrzuca skierowali się do miejsca, gdzie siedzieli dziennikarze Izaak Gordin i dr. Glikzman oraz dyrektor żydowskiej trupy wileńskiej p. Mazo i zażądali dowodów osobistych.

Dr. Glikzman dowodów tych nie posiadał przy sobie, p. Mazo zaś, mimo, że miał je, nie był w Warszawie zameldowany.

Przy wszystkich trzech dokonano

Z ZAGRANICY.

Przedłużenie ustawy o ochronie Republiki.

BERLIN, 30. III. (Pat.) „Vossische Ztg.” donosi, że ustawa o ochronie ustroju Republiki, której moc obowiązująca wygasła w dniu 21 lipca ma zostać przedłużona. Rząd ma złożyć Reichstagowi odnośny wniosek przed ferjami letnimi.

W powiecie wileńskim: żodziska, wojstomska, wiszniewska.

W powiecie brastawskim: postawska, kobylnicka, mańkowiecka, zanarocka, jasiewska, miadziolska.

W powiecie święciańskim: hoduciska, toczcka, okomańska, szemielowska, mielegjańska.

Są to gminy, które najwięcej ucierpiały wskutek działań wojennych. Poza tem jest szereg innych gmin zniszczonych, jednakże w mniejszym stopniu. I te również zostaną odbudowane.

Kiedy zapadnie ostateczna decyzja w sprawie odbudowy?

Wszystko, co wyszczególniono wyżej, należy brać w formie warunkowej, gdyż decyzja w tej sprawie zapadnie w Ministerstwie Robót Publicznych. Jest to kwestja kilku dni. Należy się spodziewać, że już podczas zjazdu wojewodów w Warszawie, który się odbędzie 2 kwietnia b. r. zapadnie ostateczna decyzja.

Polska otrzyma pożyczkę amerykańską.

(Informacje od delegatów rządu polskiego).

We wtorek powrócili ze Stanów Zjedn. do Warszawy delegaci rządu polskiego pp. w. prezes Banku Polskiego dr. Młynarski i prof. Krzyżanowski.

Delegaci udzieliли szeregu wywiadów. W rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Porannego” udzielił prof. Krzyżanowski szeregu ciekawych informacji w tej bardzo ważnej sprawie.

— Szukaliśmy przedewszystkiem kontaktu z misją prof. Kemmerra — oświadczył Krzyżanowski. — W Nowym Yorku konferowaliśmy z członkami tej misji, p. Clark Wallace, prof. Grahame'm i p. Broderick z National Bank of Commerce.

Ponadto konferowaliśmy z całym szeregiem poważnych bankierów.

Ustaliliśmy z nimi pewne zasady działania walutowo-finansowego, któreby dały Polsce stałe zaufanie u tych sfer.

Zaufanie do Polski było dotychczas bardzo małe, czego dowodem najlepszym niski kurs pożyczki Dillonowskiej, choć pożyczki inne, gorsze nawet dla wierzycieli, miały znacznie lepszy kurs na giełdach, a tem samem były korzystniejsze dla dłużnika.

Utrudniało, a nawet uniemożliwiało to stały przyływ kapitału do Polski.

— Aby ten brak zaufania przełamać, — oświadczył nasz rozmówca — musieliśmy ustalić te pewne zasady, za podstawę których służył nam raport prof. Kemmerra.

W konferencjach naszych omówiliśmy przedewszystkiem stabilizację złotego i sprawę udzielenia Polsce pożyczki.

Mogę Panu co do tego oświadczyć, że rokowania co do pożyczki są na bardzo dobrej drodze i idą — zdaniem mojem — do pozytywnego rozwiązania.

— Czy obecne stosunki polityczne Polski — zapytujemy — ułatwiają panom zadanie?

— Obecne stosunki ogromnie ułatwiają nam rozmowy i to zarówno stosunki zagraniczne, jak i wewnętrzne. Poza tem zaś zależy i Ameryce coś niecoś na Polsce, tak politycznie, jak i ekonomicznie.

— A warunki pożyczki...?

— Targujemy się o jaknajlepsze. Zależy to też w dużym stopniu od konjunktury w chwili podpisywania.

Będzie to dopiero w ostatniej chwili rozstrzygnięte — zaspokaja niedyskretną ciekawość dziennikarza prof. Krzyżanowski.

— Czy była omawiana możliwość kontroli?

— O kontroli nad budżetem niema mowy; nie proponowano nam takich warunków, jak w swoim czasie Austrii.

— Od kogo otrzymamy pożyczkę, od jakiego banku...?

— Koncern banków nie jest jeszcze ustalony ostatecznie. Jest to w każdym razie b. poważny zespół banków. Poważną częścią jego jest „Bankers Trust”.

— A wysokość pożyczki? — cicho i nieśmiało zapytujemy.

— Rzecz ta nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Będzie ona mniejsza od 100 milionów dolarów prawdopodobnie. Nie chodzi zresztą o wysokość tej pożyczki,

chodzi o to, że gdy ta pożyczka główna, pierwsza dojdzie do skutku — to przyjdą i następne — dla przemysłu, handlu, samorządów.

Nad tem właśnie pracujemy. Bank Polski będzie odgrywał tu ogromną rolę. Pożyczka ta dźwignie nas ogromnie. Chodzi przedewszystkiem o to, abyśmy na stałe weszli do rządu krajów o niskiej stopie procentowej i wysokich płacach robotniczych.

Dla zapoczątkowanego przez rząd dalszego postępu na tej drodze pożyczka jest konieczna.

— Akcje Polski — kończy swoją rozmowę prof. Krzyżanowski — na terenie politycznym i ekonomicznym stoją świetnie. Sfery zagraniczne rokują obecnie Polsce jak najlepszą przyszłość.

W innych wywiadach oświadczyli delegaci rządu polskiego, że jeśli nic nie stanie na przeszkodzie to rokowania w ciągu 7—8 tygodni zostaną zakończone. Finalizacja nastąpi na terenie europejskim, być może w Warszawie.

Sprawa stopy procentowej nie jest pierwszym i najważniejszym zagadnieniem, lecz ważnym, ale i ostatnim, — na rynku międzynarodowym przyjeta jest bowiem zasada, że stopa procentowa omawiana jest na samym końcu rokowań o pożyczkę. I nie może być inaczej. Kapitałisci muszą się przedewszystkiem pieniać z chwili emisji pożyczki, aby omówić i ustalić stopę procentową przy finalizowaniu pożyczki.

W każdym razie, pożyczka nasza nie będzie drogą na rynku międzynarodowym. Sytuacja gospodarcza Polski jest taka, że możemy sobie narzucić pozwolić na pożyczkę tania.

Wczoraj o godz. 11 rano odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja pod przewodnictwem min. Czechowicza z udziałem obu delegatów pp. dr. Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego, którzy przedłożyli p. ministrowi szczegółowe sprawozdanie z wyniku swej podróży do Stanów Zjedn.

W konferencji tej wzięli udział prezes Banku Polskiego p. Karpiński.

Wieczorem o godz. 7.30 p. w. premier Bartel przyjął obu delegatów i odbył z nimi konferencję, w której wzięli również udział minister Czechowicz i minister Zaleski.

Po konferencji p. Bartel podejmował pp. dr. Młynarskiego i prof. Krzyżanowskiego w swoich prywatnych apartamentach.

Wyniki będą prawdopodobnie podane dziś oficjalnie do wiadomości.

Herriot przyjedzie do Warszawy.

WIENIĘ. 30.III. Bawiący tu obecnie francuski minister oświaty p. Herriot w wywiadzie z dziennikarzami, wspominając o niedawnym pobycie delegacji parlamentarzystów polskich w Lyonie, oświadczył, iż przyjmował on ją jako burmistrz tego miasta i że niedługo uda się do Warszawy, celem rewizyty.

Tadeusz Łopalewski.

Poeta z Bagdadu.

II.

O wschodzie słońca Jussuf, skończywszy przepisane modły, wyprostował się na bezładnym polu i donośnym głosem zawołał:

— Duchu opiekuńczy przybawaj!

— Ledwo przebrzmiał zew, aliści tuż nad uchem wołającego rozległy się wyraźne słowa.

— Jestem przy tobie; Nędzarz zadrzał przerażony tą niepojętą szybkością, z jaką Duch stawił się na jego wezwanie. Lecz, opanowawszy wzruszenie, rozkazał niewidzialnemu:

— Masz iść za mną...

— Ide, — posłusznie rzekł Duch.

I ruszyli w drogę. Kilkakrotnie Jussuf ogłądał się za siebie, zapominając, że duchy nie są widoczne. Oczywiście — nie ujrzał swego towarzysza. Więc po niejakiem czasie ogarnął go niepokój, czy aby Duch nie ułotnił się gdzie po drodze. Zapytał surowo:

— Duchu, jesteś przy mnie?

— Jestem, — zabrzmiała bezzwłoczna odpowiedź.

— To dobrze, — uspokoił się Jussuf, i z uśmiechem zadowolenia wszedł do miasta. Był niewymownie dumny, że ma przy sobie

taką istotę, której mocen jest rozkazywać, — on, którym wszyscy pomiatali.

W pewnej chwili usłyszał nagłą ostrzeżenie Ducha:

— Pochyl się, Jussufie... Nisko... Człowiek bezwiednie usłuchał.

A w sekundę później przeleciał nad nim ciężki kamień i chybiwszy głowę uderzył w ścianę.

— To twój wróg, Hassein złodziej, mierzyl w ciebie, — wyłumaczył opiekun. Jussuf porwał za kij i chciał pognać za łobuzem, ale pomiarkował się i rozkazał Duchowi:

— Schwytaj mi tego złoczyńcę i połam mu kości w mojem imieniu!

— Tym razem Duch nie usłuchał.

— Nie mogę...

— Dlaczego? — zafasował się rozkazodawca.

— Bo moja rzeczą jest ostrzeżać, radzić i uczyć. Innej siły nie posiadam. Najleższego kamyka z ziemi nie udźwignę.

Jussufowi wyciągnęła się broda.

— Niewielką z niego będę miał pociechę, — pomyślał rozczarowany: — zostałem oszukany przez Hasana. Może i taki opiekun się przydać, lecz on nie uczyni mnie bogatym — pewnie. Hassah zdradził sobie ze mną. Niech go Allah ciężko za to ukarze na zdrowiu i mieniu!

Rozgoryczony długo błąkał się po ciasnych zaułkach miasta. Zamiał spać przed oczekującym go

jak zwykle w nocy czuwaniem łaził zły i głodny, potrając niegrzecznie przechodzić.

Wtem na jednym z placów ujrzał tłumne zbierowisko, a ogłuszający turkot bębna oznajmił mu, że wystanęc sultana obwieszcza ludowi jakąś ważną nowinę. Przebiegł więc przez gromadę gapioń i dowiedział się, że najświetniejszy sultan ogłasza wsem wóbec o narodzinach syna i następcy tronu. Na znak swej radości i łaski zapowiada władca igrzyska i bezpłatne rozdawanie kukurydzy.

Kiedy tłum rozszedł się, Duch opiekuńczy przemówił do Jussufa:

— Dobrzeby było, gdybyś ty napisał wiersz na cześć nowonarodzonego sultana. Monarcha hojnie cię za to wynagrodzi. Jeżeli się zgadzasz, ja cię natchnę odpowiednio pięknymi słowy:

— Och, — westchnął Jussuf, — masz dobry pomysł, tylko na czem będę pisał?

— Na pergamin nie mam pieniędzy...

— Dobry Duch i na to znalazł radę. Nędzarz za jego namową udał się do portu, gdzie tego dnia właśnie bardzo poszukiwano tragarzy i w ciągu kilku godzin zarobił potrzebną sumkę.

A wieczorem wspaniał wiersz był gotów...

Nazajutrz autor ze swym inspiratorem poszedł do pałacu, który dla wszystkich był w to święto

otwarty. Manuskrypt Jussufa trafił do rąk panującego. Podobał mu się bardzo, ponieważ w podniosłych słowach i stylem kwiecistym opiewał słodczy uczuć ojcowskich, a zarazem wyrażał moc pięknych życzeń dla następcy tronu.

Poeta Jussuf otrzymał sowitą nagrodę i odrazu stał się sławnym. Od wielu dworskich dostojników dostał zamówienia na okolicznościowe utwory, a każdy nowy wiersz przynosił mu nową sakiewkę złota i nową falę rozgłosu.

Wkrótce Jussuf mógł nabyć sobie ładny domek, a w nim umieścić narazie jedną żonę, zresztą dość podstarzałą, ale tanią. Była ona jego największą rozkoszą i dumą...

Wiadomo powszechnie, że zaздrosny szejtan, nie mogąc zaszkodzić człowiekowi osobiście, często krzywdzi prawowierne męża za pośrednictwem kobiety, której trującą jady ukryte są w cieple pełnym powabów i czarów.

Tak było i tym razem.

— Kosztowała mnie ona wiele, bardzo wiele pieniędzy, — zwierzał się pewnego razu chełpliwy Jussuf przyjacielowi: jeżeli bliczyć cenę mojej żony na wiersze, wypadnie około czterystu strof... Pomyśl!

Przyjaciel kiwał głową z podziwu i zdumienia:

— To bardzo drogo, — rzekł, — by coś powiedzieć, choć nigdy nie czytywał wierszy i nie miał poję-

cia o ich wartości. Ale powiedział tak z dobrego serca.

— Ja myślę, — napuścił się jeszcze bardziej Jussuf, może nawet pięćset strof! Byłem tak oczarowany, iż nie liczyłem dokładnie. Co zrobić — przepłaciłem!

Raptem tuż nad nim rozległ się dobitny twardy głos:

— Kłamięsz...

Gość podniósł zdziwioną głowę:

— Kto to się odezwał?

Przeżony poeta chciał zbaga-telizować wrażenie.

— To nic, — zawołał pośpiesznie, — przesyłałeś się zapewne...

— Kłamięsz, — huknął głos po raz drugi (a był nim oczywiście sam Duch opiekuńczy) — nie zapłaciłeś za tę kobietę nawet pięćdziesięciu strof. Nie wolno ci igać w mojej obecności... Strzeż się...

Słowa te wywarły na gościu tak wstrząsające wrażenie, że uciekł czem prędzej z gościnnego domu. I zaraz na ulicy zaczął opowiadać spotkanym znajomym o tem, co mu się u poety zdarzyło. Przed domem zebrał się tłum gapioń. Wewnątrz słycało było okropną kłótnię.

— Niech się szejtan porwie razem z moją żoną, — wrzeszczał roz-wścieczony Jussuf, kto cię prosił, byś się wtrącał do rozmowy?

— Łgarzu, oszuście, — grzmiał rozgniewany Duch: nie umiesz w prawości serca korzystać z darów

Allaha. Wciąż cię plugawy język ponosi...

— Wynos się z mego domu, — krzyczał tupiąc nogami poeta, dość mam już twego wścibstwa. Precz. Skompromitowałeś mnie nazawsze.

Na czem kłótnia się urwała. Tłum rozbiegł się po mieście, niosąc wszędzie wieść o zajściu w domu słynnego poety. Opinia Jussufa ogromnie na tem ucierpiała. Daremnie biegał do sąsiadów i protektorów, przysięgając, że cała ta wiadomość jest złośliwą plotką. Zbywano go wszędzie pogardliwym, odpychającym milczeniem. Ktoś zdążył już sprawdzić, że cena żony Jussufa była rzeczywiście taka, jaką wymienił tajemniczy Duch.

I Jussuf przestał być poetą. Nie mógł napisać najgłupszego wierszyka. Daremnie się mazał, daremnie gryzł pióra i wypisywał stopy papieru. Wszystkie myśli leżały jak wyschłe trupy. Żadna nie uniosła się do góry, odziana w tęczę słów.

Aż któreś nocy, gdy zgnębiony walewał się po mieście, kamień rzucony ręką złodzieja Hussejna rozbił głowę nieszczęśliwego Jussufa.

Duch opiekuńczy dawno go opuścił, więc nie było komu ostrzec go w porę...

Zycie gospodarcze.

Pozaeuropejskie rynki drzewne w roku 1926.

Wydział Zagraniczny Targów Poznańskich donosi:

Od roku przeszło zwracamy uwagę polskich eksporterów drzewnych na konieczność rozszerzenia zbytu naszych materiałów drzewnych na kraje jaknajdalej i różnie. Im dalej wywozimy, tem wyższy jest stopień obróbki, zatem tem więcej rąk roboczych zatrudniamy, a im szerzej sprzedajemy, tem więcej uniezależniamy się od ew. kryzysów gospodarczych. Z krajów pozaeuropejskich w rachubę wchodzi przedewszystkiem wybrzeża Afryki i Azji na Morzem Śródziemnym, oraz tak zwany Bliski Wschód: Syria, Arabia i Persja, z innych zaś krajów, wybrzeża wschodnie Ameryki północnej czy południowej.

Przed wojną Polska południowo osiągnęła wcale znaczny wywóz do krajów Morza Śródziemnego. Materiały nasze były tam bardzo chętnie nabywane. Po wojnie wywóz na tamtejsze rynki jest albo sporadyczny, albo też przez wyjątkowe energiczne i świadome celów firmy prowadzony. Wywóz na wybrzeża Ameryki rozwinął się do roku 1923. Potem spadł, ostatnio wykazując ilości nic nie znaczące.

Ziemie Morza Śródziemnego wykazują po wojnie stosunkowo niebywały tam nigdy ruch budowlany. Zapotrzebowanie też na materiały drzewne w tym kierunku jest bardzo wielkie. Rozpowszechnienie użycia drewna do budowy i popytu na meble są znacznie większe. Pamiętać bowiem i to musimy, że kolonizacja, przedewszystkiem wybrzeży północnej Afryki, z Europy rozwija się bardzo szybko. Z europeizacją Afryki i Azji zra sta również i konsumpcja drewna.

Do wywozu nadają się deski, bala, belki, słupy i t. p., materiały budowlane, oprawy okien i drzwi, podłogi i sufity, a następnie wszelkiego rodzaju meble; jednakże z tych ostatnich głównie gatunki tańsze. Zaznaczyć musimy jeszcze, że ludność jest zamożna, inwestycje budowlane rządowe, komunalne, czy prywatne — wielkie. Poza tem kwitnie wielki handel skrzyniami na owoce i w ogóle do wszelkich opakowań. Odpowiednio też ma wszelkie dane rozwój wywozu na

tamtejsze rynki wełny drzewnej, dycht i fornierów.

Zadanie państw wybrzeży Morza Śródziemnego nie ma przemysłu drzewnego w ogóle, oprócz jedynej Turcji. Ta jednakże, mimo wszelkich starań podniesienia własnej eksploatacji leśnej i przemysłu drzewnego, znajduje się dopiero w stadium początkowym na polu tej gospodarki, a zaprowadzone cla prohibicyjne i zakazy dowozu utrudniają tylko normalny rozwój życia gospodarczego. Wystarczy podać, że np. w takim Konstantynopolu tartaki przed wojną znajdujące się w ilości 3, obecnie występują w liczbie około 20. Jednakże i z tego względu na trudności dostawy surowca, jak też z względu na brak fachowego kierownictwa i robotników nie prosperują jakby należało się spodziewać.

Nietylko Polska próbowała dowozić materiały drzewne na wybrzeża wschodnie Ameryki. Po między innymi czyniła to również Rumunja. Oprócz jednych Czechów (ale tylko w wyjątkowych wypadkach) i Niemców, wszyscy inni dostawcy europejscy doznali zawodu, ostatnio np. eksporterzy rumuńscy. Okazało się przecież po dokładniejszych badaniach, że przyczyną zawodu jest tylko nieznaną jomość warunków w handlu drzewnym co do wymiarów, zapłaty oraz co do firm na rynkach amerykańskich, następnie brak osobistych stosunków. Wystarczy jednak podać, że eksporterzy fińscy po paroletnich doświadczeniach własnie w grudniu ub. r. postanowili masowo wywozić tarte materiały drzewne na rynek amerykański (do Stanów Zjednoczonych). Weszli więc w kontakt ścisły z jedną z firm nowojorskich, która będzie wspólnikiem i reprezentantem oraz sprzedawcą fińskiego drewna na rynku Stanów Zjednoczonych i w ogóle Ameryki.

Dyrekcja Targów Poznańskich przez swoich przedstawicieli służy polskim eksporterom wskazówkami, mogącemi ułatwić zbył polskich materiałów na omawianych rynkach. Przez przedstawicieli tych mogą interesanci polscy wejść nawet w bezpośredni kontakt z zagranicą.

w powyższym zakresie miało duże znaczenie zarówno dla konsumenta, jak i dla producenta.

Zjazd spółdzielni budowlano-mieszkaniowych.

Brak nowych mieszkań staje się coraz większą bolączką. Na budownictwo prywatne liczyć nie można, jedynie spółdzielnie mieszkaniowe, oraz gminy miejskie mogą zwalczyć głód mieszkaniowy przez masową budowę domów mieszkalnych. Ażeby jednak spółdzielnie mieszkaniowe mogły odegrać znaczną rolę w budownictwie mieszkaniowym, muszą skoordynować swoje wysiłki, oraz wykorzystać dotychczasowe doświadczenia przy prowadzeniu dalszych budowli.

Z inicjatywy Ministerstwa Robót Publicznych Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu ze Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni Wojskowych, oraz Związkiem Spółdzielni budowlano-mieszkaniowych Urzędników Państwowych zwołuje zjazd spółdzielni budowlano-mieszkaniowych na d. 9 i 10 kwietnia z następującym porządkiem obrad:

- 1) wytyczne organizacji formalno-prawnej spółdzielni,
 - 2) koordynacja spółdzielczej akcji mieszkaniowo-budowlanej (racjonalność gospodarki, pomoc prawna i techniczna, współdziałanie handlowe),
 - 3) podstawy spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego w Polsce (sprawy terenowe i podstawy finansowe),
 - 4) normalizacja budownictwa spółdzielczego.
- Zjazd odbędzie się w sali „Domu Zbiorowego” Mieszkaniowego Stowarzyszenia Spółdzielczego Oficerów na Żoliborzu w Warszawie.

Zostały rozestane 20 marca zawiadomienia do wszystkich spółdzielni, których adresy Komitet Zjazdowy posiada. Spółdzielnie, które nie otrzymały zaproszenia, powinny zawiadomić Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, ul. Grażyńskiej 13), podając liczbę członków.

Wstępnicie do Związku Strzeleckiego.

Wstępnicie do Związku Strzeleckiego.

Więści i obrazki z kraju

GRODNO.

Wystawa pamiątek wojennych.

Dnia 27 marca r. b. na Zamku Królewskim w Grodnie odbyło się otwarcie wystawy pamiątek wojennych pod protektorem Marszałka Piłsudskiego. Imieniem Marszałka otwarcia dokonał inspektor armii gen. Burhard-Bukacki, który specjalnie w tym celu przybył do Grodna.

Na wystawie szczególne zainteresowanie budzą osobiste zbiory Marszałka Józefa Piłsudskiego ujęte w przedmiotowe przez niego w czasie wystawy. Wystawa w ogóle prezentuje się bardzo ciekawie i imponująco, mimo, że znać pewną dorywczość organizacji. W każdym bądź razie wystawa warta jest zwiedzenia. (w)

Z Partii Pracy.

Odbyło się tu zebranie organizacyjne Koła Pracy Kupców Polskich. Kupcy zadeklarowali masowo przystąpienie do Partii Pracy. Do prezydium Koła Pracy Kupców Polskich weszli p. p. Jan Malinowski, Kazimierz Staszewski, Józef Muchemberg, Stanisław Romaszkiwicz i Lucjan Lenartowicz.

Jako jedno z najpilniejszych zadań Koło Pracy K. P. uważa wstąpienie się i otwarcie w Grodnie filii poważnego banku warszawskiego. Istnienie takiej instytucji kredytowej jest koniecznym. Kupiectwo polskie dusi się formalnie z braku kredytu. Podkreślić należy, że Grodno poza Oddziałem Banku Polskiego żadnego innego poważnego banku nie posiada.

Na zebraniu tem był obecny poseł Łaskiewicz, który wygłosił dłuższe przemówienie programowe i sprawozdawcze. (w)

SPRAWY PODATKOWE.

Ułgi w opłacaniu kar.

Celem dalszego ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, ministerstwo skarbu przedłożyło pobrań od wpłat na poczet zaległości podatków bezpośrednich i opłat stempłowych ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie aż do dalszego zarządzenia.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 29-go marca. 1927 r.

w hucie.		w Wilnie
Ziemliopłaty:		
Żyto za 100 kgr.		42,50—44
Owies		33—41
Jęczmień browarowy		39—42
na kaszę		nie notow.
Pszonica		50—52
W detalu:		
Mąka amer. za 1 kg.		100—110
żytnia 50 proc.		60—65
razowa		—
Mięso:		
wołowe za 1 kg.		2,20—2,30
cielęcina		1,10—1,50
baranina		2,20—2,40
wieprzowina		2,50—2,60
ęsi		10—14
kaczki		5,00—8,00
Tłuszcze:		
ślonina kraj. 1 gat.		4,00—4,50
śmalce wieprzowy		4,50—4,80
Nabiał:		
masto niesolone		7,00—7,80
solone		5,00—6,00
śmietana za 1 litr		1,80—2,00
twaróg		1,00—1,50
Jaja za 10 sztuk		1,20—1,50
Skóry:		
miejs. wyrob. (podeszwa)		10,00—14,00
za 1 kg.		2,70—4,50
chrom za stopę		4,50—6,50
gemza		10—14
Drzewo wóz: sosna		11—14
brzoza		11—14

Ceny na giełdzie warszawskiej:	
Żyto 100 kgr.	41,25
Pszonica	56
Jęczmień browar.	39—40
Jęczmień na kaszę	36
Owies	36—37

Giełda Wileńska w dniu 30. III. r. b.

	ząd.	plac.	transz.
Dolary St. Zjed.	8,91 1/2	8,90 3/4	—
Ruble złote	4,70 1/2	4,68	—
5/10 Państw. Poż.	—	0,58 1/2	0,59 1/4
konwers. 1 zł.	—	—	—
Listy zastaw. Wil. B.	—	—	—
Ziemska, zł. 100	—	41,80	41,70

Giełda Warszawska w dniu 30. III. b. r.

Dolary	I. Waluty	
	sprzedaż	kupno
	8,92	8,94
	43,47	43,58
Nowy-York	8,93	8,95
Paryz	35,05	35,14
Praga	26,51	26,57
Genewa	172,18	172,61
Rzym	41,10	41,20

A K C J E

Bank Handlowy	7,25—7,10
Bank Polski	130,50—129,25—129,50
Związ. spółek zarobk.	16,50—15,90—16,20

NOWOGRODEK.

Wizyta „Reduty”.

Przyjazd „Reduty” do każdego z miast jest faktem doniosłym; cóż dopiero mówić o Nowogrodku, w którym pojawienie się na rynku nowej twarzy jest ewenementem, a rozmowy na temat „nieznanego” osobnika, który przy obiedzie wypił trzy wódki i zmienił sto złotych w aptece interesują wszystkich.

Nic też dziwnego, że zapowiedzianego przyjazdu „Reduty” oczekiwano z niecierpliwością. Na nieszczęście w dniu pierwszego przedstawienia panowała okropna zamieć i dostać się do szopy Straży Ogniowej nie było rzeczą łatwą, to też widownia miejscami przeświecała pustymi ławkami.

Tym razem „Reduta” pokazała nam „taniec wśród dźwięku i pieśni”. Gros tedy zainteresowania zwróciła na siebie p. Hryniewicka, odsuwając na plan dalszy innych wykonawców.

W przeciągu kilku godzin pokazała nam p. Hryniewicka cały szereg tańców od menueta począwszy, poprzez starowiedeńskiego walca, polskie mazurki, kujawiaki i oberki, aż do nowoczesnego tanga, prztem wszystkie tańce w niezwykle artystycznych i nadzwyczaj stylowych kostiumach.

Taniec p. Hryniewickiej był dla miejscowej publiczności poprostu objawieniem. I rzeczywiście. Nie jest tak częste obecnie rytmiczne skakanie i kręcenie się, nie jest to również „ilustracja” muzyczna. P. Hryniewicka siłą swego artystyzmu i sztuki jakby przetapiała w gest, w ruch każdy ton, każdy dźwięk. Z poszczególnych gestów, z pojedynczych ruchów stwarza całe zdania, całe okresy i wreszcie wykwita z tej olbrzymiej gamy gestu — taniec, który nazwałbyśmy absolutnym.

A gama gestu jest olbrzymia, dość spojrzeć na program: od eleganckiego stylowego menueta markizy, aż do zmysłowego tanga chłopczycego prawie, że wszystko. Mamy więc sentymentalny walc subretki wiedeńskiej, pełny ognia mazur, rozmarzony kujawiak i opepąty, rozbuchany oberek polskiej dziewczewi.

W artystycznym wykonaniu tańca p. Hryniewickiej nie sposób również pominąć jego wykonalności. Zespolenie tańca z muzyką jest kompletne, niema tam braków, niema załamania, ani niedociągnięć.

Z innych wykonawców na podkreślenie zasługuje śpiew p. Hendrychówny i p. Ludwiga zbył w Wilnie znanych artystów z jaknajlepszej strony, aby trzeba było jeszcze coś o pięknie śpiewu tego pisać.

Na zakończenie należałoby coś napisać o pianinie p. Gotfriedzie Melechu. Na nieszczęście dobrych rzeczy nie dużo można powiedzieć. Gra p. Melecha jest nadzwyczajnie nierówna. Utwory nowych kompozytorów: Debussiego, Skriabina, Szymanowskiego rozumie i wykonuje je przeważnie zupełnie dobrze, natomiast chopinista nie jest i nigdy nie będzie, a w programie utworów chopinowskich było bardzo dużo.

Ogólnie biorąc ostatnia wizyta „Reduty” udała się ogromnie. Załóżmy jedynie wypada, że wizyty te są w Nowogrodku tak bardzo rzadkie. Raz na dwa miesiące to przecież mało.

WILEJKA pow.

Echa gościnnego występu dygnitarza wileńskiego w Wilejce pow.

Referat Karny Starostwa Wilejskiego rozpatrywał w tych dniach sprawę urzędnika IV kategorii p. Rogińskiego inspektora Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, który w dniu 1 lutego przybył do Wilejki „w celach inspekcyjnych” i w towarzystwie jakiejś damy trafił na zabawę urzędową tegoż wieczoru w klubie urzędniczym. Zachowanie się pana inspektora oraz towarzyszącej mu damy najwidoczniej pod wpływem alkoholu było tego rodzaju, że okazała się koniecznością interwencja policji.

Wydelegowany z komisariatu policji posterunkowy spisał odpowiedni protokół, a referat karny tut. starostwa ukarał w rezultacie pana inspektora Rogińskiego za jego niefortunny występ grzywną w wysokości 50 zł., którą pan inspektor na miejscu uregulował — rezygnując z wniesienia w tej sprawie rekursu.

Rzecz charakterystyczna, iż niezwykłe uczucie pijackiej przygłałał się p. starosta Nitosiński, najwyższy przedstawiciel władzy państwowej w Wilejce.

Z działalności Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie w r. 1926.

Założone w r. 1918 — Stowarzyszenie liczy obecnie 128 członków.

Zebrań zwyczajnych odbyto 6, nadzwyczajnych 1. Na zebraniach wygłoszono 5 ereg odczytów.

Prof. dr. Karaffa-Korbitt — „Zasadnicze kierunki eugeniki” (2 odczyty) i „Teoria prawdopodobieństwa w zastosowaniu do statystyki lekarskiej”.

Dr. Obieziński — „O Druskielnikach”.

St. Romer; — „O lotnictwie sanitarnym”.

Dr. Safarewicz — „Zarys stanu sanitarnego m. Paryża”.

Przyjmowano czynny udział w wyborach do Rady Izby Lekarskiej przez wejście Zarządu w skład Komitetu Przedwyborczego. Wobec wyborów do Rady Kasy Chorych, St-nie uważając, że praca lekarzy w Radzie i Zarządzie Kasy przyczyni się do podniesienia instytucji — przyjmuje czynny udział w wyborach. Stało na straży stosunków etycznych międzywymi członkami. Wielokrotnie występowało przeciwko ogłaszaniem w piśmie podziękowaniem dla lekarzy przez pacjentów, uważając, że podobny sposób wyrażania swej wdzięczności przedewszystkiem wielką przykrość danemu lekarzowi sprawia.

W sprawach materialnych w miarę możliwości okazywało pomoc członkom Stowarzyszenia, stała pomoc młodym kolegom medykami i wdomom po lekarzach. W związku z otwarciem Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogrodzkiej odpada od St-nia szereg spraw często przykrych, życie St-nia wejście na nowe tory; przez połączenie się z Klubem Inteligencji Pracującej zostaje wprowadzony element towarzyski, który zbliży członków Stowarzyszenia między sobą, a także ze społeczeństwem wileńskim.

Skład władz Stowarzyszenia na rok 1927 jest następujący:

Zarząd: prezes dr. Ludwik Czarkowski (ponownie), wice-prezes generał-lekarz dr. Leon Klott (ponownie), pierwszy sekretarz dr. Eugeniusz Klewaczyński (ponownie), drugi sekretarz dr. Helena Bujwidówna i dr. Zofia Tyszkówna, skarbnik dr. Wacław Bądyński (ponownie), gospodarz dr. Henryk Wrześniowski.

Rada: pułkownik - lekarz dr. Józef Bohuszewicz, dr. Karol Kisiel, dr. Stanisław Perzyński (ponownie), dr. Henryk Rudziński, dr. Bolestaw Sznolius (ponownie). Komisja rewizyjna: dr. Władysław Bujalski, dr. Wacław Odyniec i dr. Aleksander Zawadzki. Zarządzający Kasą wsparć — dr. Stanisław Perzyński.

Poszukuje posady rządzący domu tylko dla mieszkanie. Oferty do Adm. „Kurj. Wil.” pod A. W. 3924

Poszukuje posady rządzący domu

tylko dla mieszkanie. Oferty do Adm. „Kurj. Wil.” pod A. W. 3924

RUCH STRZELECKI.

Powstanie 5 oddziału Związku Strzeleckiego.

Z inicjatywy Zarządu Związku Pracowników Biurowych i Handlowych w Wilnie na posiedzeniu w dniu 1-go marca r. b. postanowiono na wniosek prezesa ob. Winiarza Józefa zorganizować Oddział Związku Strzeleckiego z pośród członków Związku.

W dniu 27-go marca o godzinie 13 odbyło się zebranie organizacyjne. Zagał prezes Zarządu Obwodu ob. Wierusz - Kowalski, powołując na przewodniczącego ob. Winiarza Józefa, na sekretarza ob. Nagrodzkiego. Po wysłuchaniu referatów o P. W. i zadaniach Związku Strzeleckiego, wygłoszonych przez ob. ob. szefa sztabu Langa Kazimierza, adjutanta Trzaskę Pokrzewińskiego Norberta, komendantkę Obiegu ob. Olejniczakowską i komendanta obwodu m. Wilna ob. Mroczkiewicza, przystąpiono do wyborów zarządu, w skład którego weszli: ob. ob. Winiarza Józef, jako prezes, Łaźniewski, jako wice-prezes, Nawroczyński, Jakdeusz sekretarz, Łojkiewiczówna skarbnik. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: ob. ob. Maszko Feliks, Janczyk Stanisław i Dudzińska Marja.

Po zakończeniu zebrania odśpiewano i Brygadę i wniesiono okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Na wniosek ob. Banaszewskiego Erazma w najbliższych dniach Zarząd Związku Pracowników Biurowych i Handlowych ma zorganizować 2 oddziały strzelca żeński, którego powstania spodziewać się należy w dniach najbliższych.

Wychowanie fizyczne w Policji.

4 kwietnia b. r. rozpoczęcie się przy wojewódzkiej komendzie policji kursu wychowania fizycznego dla niższych funkcjonariuszy policji państwowej, na który wydelegowano z każdego powiatu po 3 policjantów. (s)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

S. p. inż. Władysław Bronowski.

W dniu 29 marca r. b. zmarł nagle na udar sercowy s. p. inż. Władysław Bronowski, Naczelnik Oddziału Drogowego w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim.

Urodzony 30. II. 1866 r. w majątku Hołobleszczyzna w powiecie oszmiańskim ukończył szkołę realną w Wilnie oraz Instytut Technologiczny w Petersburgu z dyplomem inżyniera. Zajmował kolejno szereg wybitnych stanowisk w Rosji, a w dniu 15 maja 1921 roku wstąpił na służbę do Departamentu Pracy, Komunikacji i Robót Publicznych w Wilnie. Od 1 lipca 1922 roku aż do ostatniej chwili pełnił nieprzerwanie służbę w Okręgowym Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, jako Naczelnik Oddziału Drogowego.

Fabrykanci samogonki

Już od dłuższego czasu organy bezpieczeństwa powiatu wileńskotrockiego zaobserwowały, iż na terenie powiatu funkcjonuje potajemna gorzelnia spirytusu. Fabrykantów samogonowego spirytusu długo nie można było ujawnić.

Aż wczoraj zauważono furę, jadącą w stronę Wilna. Podążający furmanką zdradzali niepokój. Dokonana rewizja furmanki dała nieoczekiwane wyniki. Oto w słomie znaleziono kilkadziesiąt butelek spirytusu samogonowego. Niefortunnych fabrykantów Franciszka Walczaka mieszkańca wsi Kwiłany gm. ejszyskiej i Józefa Przelickiego zam. w Wilnie przy ulicy Raduńskiej 58 przytrzymał dla wy tłumaczenia sposobu, w jaki wyrabiają „samogonkę”.

SPORT.

Wioślarstwo w Polsce.

Sport wioślarski w Polsce zamierza w r. b. wypłynąć na szersze wody. Poraz pierwszy w Polsce odbędą się zawody międzynarodowe, na których wioślarze nasi zmierzają się z osadami zagranicznymi. W dniach 30 i 31 lipca r. b. odbędą się w ujściu Brdy międzynarodowe regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski z udziałem gości zagranicznych. Związek wioślarski już teraz ustalił program lipcowych regat.

Program regat jest następujący: sobota (godz. 15.30) — ósemki młodszych, jedynki (mistrz), czwórki, czwórki półwyciągowe, jedynki gości, czwórki półwyciągowe nowicjuszy, czwórki nowicjuszy, dwójki podwójne (mistrz), ósemki. Niedziela (godz. 15) — czwórki bez sternika (mistrz), jedynki, czwórki półwyciągowe pań, czwórki (mistrz), dwójki podwójne młodszych, jedynki nowicjuszy, czwórki półwyciągowe młodszych, czwórki gości, dwójki podwójne, czwórki młodszych, jedynki młodszych, ósemki (mistrz).

W Warszawie otwierają się wioślarze widoki rozwoju. Magistrat warszawski zamierza wybudować obok łachy siekierkowskiej basen wioślarski o długości 1500 metr. i szerokości 100 metr.

W roku zeszł. Rada m. Warszawy asygnowała subsydia dla wszystkich towarzystw wioślarskich w wysokości od 5—10 tys. zł.

W tym roku buduje basen wioślarski.

A w Wilnie? Magistrat wileński nie dał dotychczas ani grosza na sport wioślarski.

Wileńskie towarzystwa wioślarskie, istniejące zaledwie od paru lat, znajdują się jeszcze (z wyjątkiem Wil. T-wa W.) w stadium organizacyjnym, pochłonięte są zdobywaniem gotówki, o którą naprótno kołaczą, na remont lub zakup taboru. Ponieważ na zakup nowych i przepisowych łodzi nie mają pieniędzy, więc kupują używane, lub robią sami. Wytworzył się obecnie stan taki, że w pięciu wileńskich towarzystwach wioślarskich niema dwóch przepisowych czwórek, na których możnaby stawać do regat. Z braku taboru niektóre towarzystwa musiały ograniczyć przyjmowanie nowych członków.

Młodzież szkolna, która garnie się do wioślarstwa, od tego najzdrowszego, ale i stosunkowo kosztownego sportu, pozbawiona jest możliwości uprawiania go, z wyżej wymienionych powodów.

Może ojciec miasta zainteresują się bliżej tą sprawą i pójść wzorem innych miast polskich, a wówczas Wilno będzie godnie reprezentowane na tegorocznych zawodach międzynarodowych w Bydgoszczy.

Wychowanie fizyczne w Policji.

4 kwietnia b. r. rozpoczęcie się przy wojewódzkiej komendzie policji kursu wychowania fizycznego dla niższych funkcjonariuszy policji państwowej, na który wydelegowano z każdego powiatu po 3 policjantów. (s)

KRONIKA MIEJSCOWA.

Zebrań spółdzielni uczniowskich.

Korzystając z pobytu w Wilnie znanego działacza na polu organizacji spółdzielczości uczniowskiej, autora książki p. t. „Spółdzielnie Uczniowskie”, p. Franciszka Dąbrowskiego Sekcja Szkolna Rady Okręgowej przy Wileńskim Oddziale Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej organizuje zebranie opiekunów i zarządów spółdzielni i sklepów uczniowskich m. Wilna i okolic z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. a) historia spółdzielni uczniowskiej „Mrówka” przy Seminarium Nauczycielskim Męskim w Wilnie,
- b) powstanie i rozwój spółdzielni uczniowskiej przy Państw. Szkole Technicznej w Wilnie.
- c) informacje o innych spółdzielniach uczniowskich,
- d) dyskusja.
3. Jak pracują spółdzielnie uczniowskie w innych powiatach w Polsce i zagranicą — ref. p. Fr. Dąbrowskiego.

Dyskusja.

4. Wolne wnioski.

Po zebraniu z udziałem młodzieży szkolnej, odbędzie się konferencja z nauczycielstwem, które interesuje się i zajmuje organizacją tej młodzieży. Zagał konferencję na temat: „Znaczenie społeczno - wychowawcze organizacji młodzieży szkolnej” p. Fr. Dąbrowskiego.

Zebrań odbędzie się w sobotę 2-go kwietnia r. b. o godz. 17 m. 30 w lokalu Oddziału Związku ul. Mała Pokułanka 12.

Wstęp wolny dla wszystkich interesujących się zagadnieniami spółdzielczości uczniowskiej. (s)

KRONIKA.

Czwartek 31 marca

Dziś: Balbiny P.
Jutro: Teodory M.
Wschód słońca—g. 5 m. 14
Zachód „ g. 18 m. 05

URZĘDOWA

— W sprawie nadania obywatelstwa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało ostatnio do wiadomości ekspozyturę policji i starosty, że akta, potwierdzające tożsamość, załączane przez petentów do spraw o nadanie obywatelstwa nie będą nadal uznawane ponieważ archiwa Rosji zostały już uporządkowane i każdy może otrzymać oryginalne dokumenty. (s)

— Dodatek dla ociemniałych inwalidów. Komisarjat Rządu podaje do wiadomości, że względem inwalidów wojennych ociemniałych, mają być zastosowane postanowienia w sprawie dodatku na utrzymanie psa przewodnika, względnie równoważnika w razie rezygnacji z uzasadnionych powodów z przydziału psa.

Osoby zainteresowane w powyższej sprawie winny się zwrócić do Urzędu Wojewódzkiego Wydz. Pracy i Op. Społecznej.

MIEJSKA.

— Z Komisji Finansowej. W dniu 29 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Finansowej. Głównym tematem obrad była sprawa budżetów dodatkowych na okres od 1.IV 1927 r.—31.III 1928 r. W sprawie tej komisja wydała opinię, aby poczynić kroki za pośrednictwem p. wojewody celem wyjednania w Ministerstwie Robót Publicznych kredytu w sumie 150,000 zł. na przeciąg 3 miesięcy po 50,000 zł. miesięcznie na dalsze roboty ziemne. Komisja zamierza prowadzić roboty na ulicy Lelewela, Mostowej, Stefańskiej i zaułku Gazowym. W dniu dzisiejszym sprawa ta znajduje się na porządku dziennym Rady Miejskiej. (s)

— Ku wygodzie publiczności. Zrzuca się w Wilnie śniegi topniejące z dachów, w czasie największego ruchu ulicznego na głównych arteriach miasta. Po większej części leżą te lawiny same na głowy przechodniów, bez pomocy niczyjej, ale zrzucanie powinno się odbywać tylko w godzinach bardzo rannych kiedy nie grozi zalanie przechodniów topniejącym śniegiem. Wszak dość go mają pod nogami!

WOJSKOWA

— Pułkownik Furgalski objął dowództwo 5 p. p. Leg. Dowiadujemy się, iż pułk. Sztabu Generalnego Furgalski przybył do Wilna i objął dowództwo 5 pułku Legjonów.

Z POCZTY.

— W sprawie bezpośredniego zwracania się do władz centralnych. Ministerstwo Poczt i Tele-

grafów wyjaśniło, iż wszelkie prośby i zażalenia kierowane bezpośrednio do władz centralnych przez funkcjonariuszy pocztowych lub ich rodziny w sprawach wynikających ze stosunku służbowego nie będą brane pod uwagę. Jedyną więc drogą w tych wypadkach jest droga służbowa. (s)

SPRAWY SANITARNE.

— Stan zdrowotny Wilna. Sekcja Zdrowia przy Magistracie m. Wilna zanotowała od 20 do 26 b. m. następującą ilość zastabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszy—2; plamisty—4; płońca—7; ospówka—1; odra—1; gruźlica—1; jaglica—1 i zausznica—2. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

„Czarna lista”. Zarząd Obwodu Funduszu Bezrobocia zaznacza, iż w bardzo wielu wypadkach bezrobotni dopuszczają się nadużyć. Zdarzają się wypadki, że rzekomi bezrobotni pracują od szeregu miesięcy nawet w instytucjach rządowych, a mimo to przez ten cały czas pobierają zasiłki, względnie bezprocentowe pożyczki. Zarząd Obw. F. Bezr. wystąpił obecnie bardzo energicznie przeciwko tym nadużyciom, występując na drogę sądową przeciwko winnym, których nazwiska umieszczać będzie na t. zw. „czarnej liście”, którą systematycznie ogłaszać będzie w miejscowej prasie. Winnych zaniebana, względnie niewypełniających należycie i sumiennie swych obowiązków kontrolerów zwolniono już z zajmowanych posad.

— Zasiłki dla pracowników umysłowych na m. kwiecień. Biuro Funduszu Bezrobocia w Wilnie doprowadziło prace przygotowawcze do tego stanu, że wypłata zasiłków dla pracowników umysłowych mogłaby być uskuteczniłą w pierwszych dniach kwietnia. Wobec jednak wyrażnego brzmienia ustawy Min. Pr. i Op. Sp. z dnia 11 stycznia r. b., że między terminem wypłaty ostatniego zasiłku, a dniem wypłaty zasiłku następnego powinien upłynąć 1 miesiąc, Zarząd F. B. zwrócił się do Zarządu Głównego w Warszawie z prośbą o zezwolenie na wcześniejszą wypłatę. Zarząd Główny odpowiedział odmownie.

Niezależnie od tego Zarząd F. B. w Wilnie zawiadomił o tym stanie rzeczy Wydział Pracy i Opieki Społecznej województwa wileńskiego, który przyrzekł odpowiednią interwencję u władz centralnych w Warszawie. Gdyby interwencja ta miała pozostać bez skutku wypłata zasiłku bezrobotnym pracownikom umysłowym nastąpi dopiero w dniach 10—12 kwietnia r. b.

Zaznaczyć należy, że Min. Pracy i Op. Sp. na miesiąc kwiecień

przyznało 25.000 zł. na okręg wileński, dla pracowników umysłowych. Lista osób, którym przyznano w miesiącu kwietniu zasiłki, zostanie zamieszczona w lokalu P. K. P. P. przy ul. Subocz 20a już dnia 2 kwietnia r. b.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Redukcji robotników przy magistrackich robotach nie będzie. Zatarg między robotnikami a Magistratem m. Wilna w sprawie projektowanej przez Magistrat redukcji robót publicznych, a co za tem idzie redukcji robotników, został ostatecznie zlikwidowany.

W wyniku konferencji między p. wojewodą, prezyd. Bańkowskim, wiceprezyd. Łokucjewskim i naczelnikiem wydziału Op. Społ. Jozchem postanowiono narazić robót nie redukować i zwrócić się do władz centralnych z prośbą o przyznanie m. Wilnu 150.000 złotych na dalsze kontynuowanie robót.

Z KASY CHORYCH

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 28 marca r. b. załatwił m. in. następującą sprawę: przyjął do wiadomości komunikaty dyrektora w sprawach bieżących i ośnośne zarządzenia władz nadzorczych, kierując je do właściwych komisji do załatwienia; zaakceptował zarządzenie przewodniczącego zarządu, dotyczące niepotracania pracownikom w m-cu kwietniu r. b. raty udzielonej im pożyczki; przyjął do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego zarządu z załatwionych przez niego spraw; zatwierdził wnioski Komisji Przydziałnej w sprawach: skierowania spraw do Sądu za korzystanie ze świadczeń Kasy przez osoby nieuprawnione, zaliczenia na etat oraz zmiany uposażenia pracowników Kasy, trybu załatwiania sprzecznych z Ustawą uchwał Komisji Rozjemczej, uzupełnienia regulaminu Zarządu; zaakceptował wniosek Komisji Świadczeń, dotyczący nowego podziału miasta na rejony przy obsłużeniu obłożonych chorych przez lekarzy Kasy; na skutek raportu dyrektora p. Sokołowskiego o bliskim wygaśnięciu jego umowy pracy uchwalił, zgodnie z treścią tejże umowy, przywrócić mu stanowisko Naczelnika Wydziału I-go, prosząc jednocześnie o dalsze pełnienie funkcji do czasu powołania dyrektora, pełnienie zaś funkcji Naczelnika Wydziału I-go powierzając na tenże czas dotychczasowemu Naczelnikowi Wydziału I-go p. Godwodowi.

— Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych m. Wilna. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych został jednogłośnie uchwalony wniosek, by na przyszły rok nie angażować obecnego dyrektora Kasy Chorych p. Sokołowskiego na to stanowisko. Umowa między Kasą Chorych i p. Sokołowskim kończy się z dniem 1 kwietnia r. b. Natomiast zgodnie

z powyższą umową p. Sokołowski pozostając do czasu powołania nowego dyrektora na dawnym stanowisku, będzie podpisywał ośnośne akta w zastępstwie dyrektora, a po zamianowaniu nowego dyrektora obejmie wydział ogólny Kasy Chorych.

W związku z tem dr. Brokowski postawił wniosek, by na wakujące stanowisko dyrektora Kasy Chorych ogłosić konkurs. Wniosek ten został przyjęty i na następnych posiedzeniu Kasy będą opracowane szczegóły konkursu.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— II zjazd agronomów w Wilnie. W dniu 3 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie II zjazd agronomów. Obrady będą się odbywać w Sali Śniadeckich U. S. B.

Porządek dzienny następujący: 1) przemówienie powitalne, 2) odczyt prof. Pomorskiego „O nauczaniu rolnictwa”, 3) odczyt p. Inhatowicza p. t. „Organizacja zbytu produktów zwierzęcych na tle wrażeń tegorocznych Targów Wschodnich w Wiedniu”, 4) odczyt prof. U. S. B. Rydzewskiego p. t. „Znaczenie badań geograficznych w gospodarce kraju” i t. d.

— Walne zebranie Właścicieli Drobnych Nieruchomości. W dniu 3 kwietnia r. b. w niedzielę, o godzinie 12 m. 30 w południe, w Sali „Pasaż” przy ul. Nikodemeskiej Nr. 2 odbędzie się ogólne zebranie Właścicieli Drobnych Nieruchomości m. Wilna i okolic z następującym porządkiem dziennym.

1) sprawozdanie z działalności zarządu i informacje, 2) sprawy gospodarczo-ekonomiczne, 3) sprawa wykupu gruntów, 4) zmiana statutu, 5) wolne wnioski, 6) wybory zarządu i komisji rewizyjnej. — U Techników. W dniu dzisiejszym o godzinie 7 wiecz. Doroczne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie.

ARTYSTYCZNA

— Od Szopena do kompozytorów współczesnych. Pod takim tytułem odbędzie się w dniu 3 kwietnia b. r. w sali gimnazjum A. Mickiewicza koncert-audycja, poświęconą przeglądowi muzyki polskiej i obcej od Szopena po dzień dzisiejszy.

W ten sposób, po koncercie szopenowskim, który niedawno miał tak poważne powodzenie, Dyrekcja i Opieka Szkolna gimnazjum Mickiewicza pragnie pokazać w wielkiej rewii muzycznej kolejne kierunki i rodzaje muzyki poprzez szkołę francuską, skandynawską, rosyjską i hiszpańską do nowych innych kompozytorów polskich. Słowo wstępne wypowie prof. Władysław Burkath, pianista i kompozytor, który też będzie wykonawcą i interpretatorem całego programu audycji. Publiczność wileńska miała już sposobność zapoznania się z wysoką skalą talen-

tu prof. Burkatha, a ponieważ i Dyrekcja gimnazjum Mickiewicza złożyła liczne dowody niezwykle poważnej i wykwintnej treści swych imprez, należy przeto się spodziewać, że i obecna audycja ściennej liczne zastępy melomanów tembardziej, iż dochód z niej jest przeznaczony dla niezamożnych uczniów gimnazjum Mickiewicza.

Z powodu odjazdu prof. Burkatha jeszcze tegoż wieczora, audycja rozpocznie się punktualnie o godz. 7 i pół. Bilety do nabycia w sekretariacie gimnazjum i przy wejściu na salę.

Teatr i muzyka.

— Reduta na Pohulance. Premiera „Cyda”. Dziś o godz. 8-jej wiecz. po raz pierwszy poemat bohaterski w 5 aktach P. Cornelle'a—St. Wypiańskiego „Cyda”.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś sztuka Lengyela „Płomienna noc”. — Jutro „Nina” Kampa. — W obrotę Méré.

— Premiera najbliższe. W rajskim ogrodzie” komedia w 4-ach aktach Bernauera i Osterreichtera (wiedeńscy). „Nie trzeba się nicemu dziwić” najnowsza komedia St. Kiedrzyńskiego.

— Wilno ku czci Beethovena. W rocznicę stulecia śmierci genialnego muzyka, w sobotę 2-go kwietnia o godz. 5-jej wiecz. odbędzie się w gmachu Teatru Polskiego („Lutnia”) uroczysty koncert symfoniczny z udziałem Wil. Orkiestry Symfonicznej i wybitnych solistów: A. Kontorowicz (skrzypce) i R. Nadelmanówna (fortepian). Całe Wilno muzyczne zgromadzi się na tej podniosłej manifestacji, w której solidaryzują się wszystkie narody świata.

Przemawiać będzie Witold Hulewicz. Dyryguje Adam Wyleżyński.

Bilety od 50 gr. są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—9 wiecz. bez przerwy.

— Koncert-poraneł J. Krużanki. Najbliższy poraneł niedzielny w Teatrze Polskim wypełnią arje i pieśni w interpretacji śpiewaczki operowej Jadwigi Krużanki.

— W poranku weźmie udział prof. Witold Jodk., która wykona na cytrze szereg utworów muzycznych.

W programie: Bauer, Chopin, Czajkowski, Karłowicz, Moniuszko, Joteky, Gessec, Gounod, Mozart, Niewiadomski, Noskowski, Verdi i Zelenki.

Ceny miejsc od 30 gr. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—9 wiecz.

Radjo.

CZWARTEK 31 marca. Warszawa 10 kw. 1111 m. 15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30. Stacja nieczynna. 17.00. Odczyt p. t. „Rola witamin w odżywianiu człowieka i zwierząt”—wygl. prof. dr. J. Rostański. 17.30. „Wśród ksiązek”—nainowsza wydawnicztwa omówi prof. Henryk Moszczicki. 18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Schusslera, Pevnżera i Sinkowa W programie: J. Strauss, Milton, Benatzky, Kasel i in. 18.40. Rozmaitości—wygl. p. Lawiński. 19.00. 13-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner. 19.30. Komunikat rolniczy.

19.45. Odczyt p. t. „Podstawy naszego odżywiania”, wygl. dr. Jakób Wegierko. 20.10. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.

20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Program koncertów zagranicznych. Rzym 422,6 m. 20.45. Koncert symfoniczny. Wiedeń 7 kw. 517,2 m. 19.00. „Fidelio” opera Beethovena. Lipsk 357,1 m. 20.15. Współcześni kompozytorzy wiedeńscy. Wrocław 322,6 m. 20.00. Wieczór utworów Falla.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Wykrycie potajemnej fabryki sacharyny. Urząd Siedzący wysrył potajemną fabrykę sacharyny mieszcząca się w mieszkaniu Gty Wajn, przy ul. W. Stefańskiej 6 m. 21, gdzie odnaleziono sacharynę w pastylkach około kilku klg., pieczętatkę metalową do wyrabiania etykiet sacharynowych z marką „Wiewiórka”, większą ilość etykiet z marką „Lis” oraz fałszowane banderole monopolu państwowego, wagę do ważenia sacharyny, opakowania fałszowane monopolu państwowego, pudełeczka małe i kilogramowe i inne drobne przedmioty do opakowania sacharyny.

— Właścicielka mieszkająca i pracownica wymienionej fabryki Klegier Estera zostały zatrzymane. — Kradzież. Łukasiewiczowej Franciszce zam. Beliny 40, skradziono różnych wędlin na sumę 340 zł. — Nikulewiczowi Janowi zam. Chelmska 49, skradziono z kufra stojącego w sieni różną bieliznę i 50 zł. gotówką. Straty ocenia na 1000 zł.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec szerzących się w prasie wileńskiej wiadomości o rzekomej likwidacji Białoruskiego Banku Kooperacyjnego w Wilnie i jego oddziałów w Pińsku i Głębokiem, Zarząd wspomnianego Banku ma zaszczyt prosić Wielmożnego Pana Redaktora o umieszczenie w swojej gazecie niniejszego zaprzeczenia, że ani Białoruski Bank Kooperacyjny, ani jego oddziały w Pińsku i Głębokiem nie likwidują się, ale odwrotnie—pracują normalnie. Z zadowoleniem Zarząd Banku musi zaznaczyć, że w gazecie Szanownego Pana tych kłamliwych wiadomości nie umieszczono.

Z poważaniem Zarząd Podpisany. 29-III-1927 r. 369.

Idealna pasta do zębów Krem Perłowy Ihnatowicz, Lwów.

Ofiary.

— W drugą rocznicę śmierci s. p. Stanisława Szejbakowskiego składają siostry na T-wo kołnijn letnich 20. — W dniu imienin p. Anieli Stralowej zamiast kwiatów składają na rzecz ochronki im. M. rzka Piłsudskiego: Pułk. Czuma 20 zł. D. Meta nomski 20 zł. Sobekki 20 zł.

Kino kameralne Polonja Mickiewicza 22. DZIŚ W 2-CH KINACH WILNA. Najgenialniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów. BEN-HUR z posagowopięknym Ramonem Novarro w roli głównej. Film powyższy udało się nam pozyskać dla wyłącznego wyświetlania w naszych 2-ach kinach. W innych kinach film ten wyświetlany nie będzie. Orkiestra symfoniczna. 3951

Kino - Teatr „Helios” Wileńska 38. Premiera! Ostatnia sensacja Paryża! Najgłośniejszy szlagier sezonu! „CZŁOWIEK z AUTEM”. (L'homme a l'Hispano). Porywający dramat erotyczny w 11 aktach z najwybitniejszą gwiazdą francuską HUGUETTE DUELOS. Akcja filmu rozwija się na tle zapiełnionej przepięknymi ciałami kobietami najmodniejszej plaży świata—Biarritz. Na scenie — Ładzio Zwirlicz.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego Doroczne Walne Zebranie Członków St-nia Techn. Polskich odbędzie się dziś, dn. 31 marca o godzinie 7 wiecz. w lokalu własnym (ul. Wileńska 33). Uprasza się pp. Członków St-nia o konieczne i punktualne przybycie. Rada Stowarzyszenia.

Poszukuję posady zarządzającej gospodarstwem domowym w majątku ziemskim. Poprowadzę wzorowo: ogrodnictwo, drobiarstwo, świniarńię. Posadę mogę objąć od zaraz. Oferty pod „Ziemiańka”, Administracja „Kurjera Wileńskiego”. 4004-3

POPIERAJ WYROBY KRAJOWE! GROSZ do GROSZA! Najlepsze wina własnego krajowego wyrobu POLECA FABRYKA WIN R. BRANTWAJN Wilno, ul. Zawalna 46. Ceny najniższe. Firmom, spółdzielniom—rabat.

Na nadchodzące święta Cerata, linoleum, chodniki Jutowe, największy wybór KONFEKCJI, GALANTERJI, OBUWIA tylko w firmie W. Nowicki, Wilno, ul. WIELKA 30, telefon Nr. 908. UWAGA! Pp. wojskowym, urzędnikom oraz pracown. prywatn. i instytuc. udziela się kredyt. Ceny niskie. 4012-3

ROWERY angielskie „Triumf” i B. S. A. MASZYNY do szycia. Patefony i gramofony Wszystko na raty! Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, bałajki, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe poleca: „Uniwersal” Wielka 21.

MEBLE łózka angielskie fabryki „KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S-ka”, 4010 T-wo Akc. w Warszawie, MEBLE gięte fabr. „THONETA”; otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p. poleca

D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

B-cia Olkin ul. NIEMIECKA 3, telef. 362. MEBLE ŁÓZKA angielskie, 4011 WÓZKI dzieciinne, Sprzedają również NA RATY.

T-wo WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o. Drukarnia „PAX” Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8-93. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELLE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE. CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

GOTÓWKĘ w każdej sumie na oprocentowanie lokujemy najdogodniej pod mocne i pewne gwarancje. Dom H.K. „ZACHĘTA”, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 3994-5

Akuszerka W. Śmiałowska. Przyjmuje od g. 9 do 19. Mickiewicza 46—6. 3734

Fortepian „Szredera” do sprzedania. Mickiewicza 22—7. Oglądać od godz. 2—7. 3999

„Optyk-Robin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236

„Optyk-Robin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236

Spółdzielnia Spożywców Przedświt Wilno, Dobroczyzna 6, telef. 884, znana z najprzejdniejszych gatunków towaru i najniższych cen

POLECA: mąkę krajową i amerykańską, oraz wszelkie do ciast dodatki, jak również herbatę, kawę, kakao i zawsze świeże drożdże, masło i mleko.

zakład fryzjerski Wileńska Nr. 10. Manicure wypełn. pierwszorzędne i podryzow. i zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego przyjmujemy na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.